



---

HISTORIA SZTUKI

---

***STUDIES IN POLISH  
ARCHITECTURE  
BY JERZY FACZYŃSKI***

**Lidia GERC (Wiedeń)**

Książka zatytułowana *Studies in Polish Architecture*, to niezwykła pozycja, zarówno ze względu na swoją tematykę, jak i miejsce wydania. Dotyczy ona — jak informuje sam tytuł — polskiej architektury<sup>1</sup>. Nie jest to jednak typowy podręcznik z zakresu historii architektury, lecz raczej historia architektury polskiej stała się kanwą do malarских opowieści o architekturze polskiej oraz wizji architektonicznych Jerzego Faczyńskiego — autora publikacji, inspirowanych polskim krajobrazem, nie tylko architektonicznym.

Książka została wydana w Londynie w wydawnictwie University Press of Liverpool, Hodder & Stoughton w 1945 roku<sup>2</sup>. Liverpool zajął szczególne miejsce w historii kształcenia polskich architektów. Stało się tak za sprawą utworzenia tam w 1942 roku

---

<sup>1</sup> Po wydaniu książki ukazały się krótkie recenzje m.in. w: *Architectural Record* 1945 (listopad), s. 28; *Architectural Review* 1945 (listopad), s. 148; *The Studio* 1945 wol. 130 nr 633. Książka otrzymała pochlebne recenzje, jedynym stawianym jej zarzutem był nieco mylący tytuł. „[...] Zgodnie z zapowiedzią L. Buddena i Z. Dmochowskiego prezentuje artystę, młodego polskiego malarza, który jest także studentem architektury. [...] Książka zawiera głównie jego wymyślone rysunki ilustrujące typy i detale polskiej architektury [...]. Marginalne noty polskich autorytetów towarzyszące ilustracjom podnoszą wartość książki”; *Book Review*, *The Studio* 1945 wol. 130, nr 633, s. 192 [tłum. — L.G.].

<sup>2</sup> W lutym 1946 roku wydano reprint książki, na podstawie którego powstała ta recenzja.

Polskiej Szkoły Architektury w wyniku wspólnych działań grupy Polaków (m.in. Bolesława Szmidta i Stanisława Połujana) przy poparciu British Council, a zatwierdzonej przez rząd Rzeczypospolitej Polskiej. Oficjalnie otwarta 1 października 1942 roku, stała się pierwszą polską uczelnią techniczną działającą poza granicami naszego kraju<sup>3</sup>.

Polska Szkoła Architektury była równoległym wydziałem do Liverpool School of Architecture, jednej z najlepszych i najstarszych brytyjskich uczelni technicznych<sup>4</sup>. Polska Szkoła Architektury w Liverpoolu była miejscem, gdzie kształcono polskich architektów, ponieważ kontynuowanie i prowadzenie edukacji o takim profilu w warunkach wojennych w naszym kraju stało się niemożliwe<sup>5</sup>. Była to jednocześnie odpowiedź na ogromne zniszczenia wojenne na terenie Polski. Dotyczyło to nie tylko aspektu architektonicznego, lecz także niewyobrażalnych strat w kadrze naukowej i technicznej zdolnej podjąć się w przyszłości odbudowy kraju. Jednym z zadań stawianych powstałemu wówczas kierunkowi było umożliwienie ukończenia nauki studentom, którzy, jak wspomniano, w związku z działaniami wojennymi nie mogli jej kontynuować w kraju. Powstanie uczelni poza granicami Polski wymagało szybkich działań, także w zakresie materiałów edukacyjnych. Obok skryptów pospiesznie wydawanych na potrzeby utworzonej uczelni<sup>6</sup>, powstała ta wyjątkowa pozycja skierowana także do osób nie związanych z liverpoolską placówką<sup>7</sup>. Zrodziła się ona w duchu budzącego się zainteresowania polską architekturą w Anglii i dlatego też książkę opublikowano w języku angielskim<sup>8</sup>. Starannie wydana, w sztywnej oprawie, opatrzona została dwustronicowym wstępem profesora Lionela B. Buddena<sup>9</sup>, w którym przedstawił Jerzego Faczyńskiego i jego dokonania. Sam Budden miał istotny wkład w zakresie edukacji na utworzonej w Liverpoolu uczelni. Był wykładowcą teorii i historii architektury na Liverpool School of Architecture i w Polskiej Szkole Architektury w Liverpoolu, gdzie na początku lat 50. został profesorem. W 1913 roku został wybrany na członka ARIBA (Associate of Royal Institute of British Architects), a w 1929 roku na członka FRIBA (Federation of Royal Institute of British Architects) — zrzeszenia architektów brytyjskich założonego w 1834 roku, pierwotnie pod nazwą Institute of British Architects in London, a istniejącego do teraz pod nazwą RIBA (Royal Institute of British Architects).

Wstęp Buddena poprzedzał dziesięciostronicowe wprowadzenie Zbigniewa Dmochowskiego<sup>10</sup>. Jego pierwsze słowa przywołują Faczyńskiego, jako młodego, dobrze zapowiadającego się architekta, łączącego w swojej twórczości kulturę swojego kraju, jego tradycyjne elementy z obecnymi trendami myślenia<sup>11</sup>. Opowiada w nim o inspiracjach architekta. Seria rysunków pod nazwą *Chrobrzysko* powstała jako ilustracja poematu Faczyńskiego o tym samym tytule, mówiącym o pierwszym polskim królu Bolesławie Chrobrym.

<sup>3</sup> Szczegóły powstania uczelni i nazwiska jej założycieli zob.: J. Gawenda, *Polska szkoła architektury, okres liverpoolski 1942–1946*, Nauka Polska na Obczyźnie (Londyn) 1958 z. 2, s. 81–102; tenże, *Zapasy kadry dla kraju. U przyszłych architektów polskich*, Gazeta Polska 1943 nr 159(598), s. 81.

<sup>4</sup> Do 1946 roku, wówczas przeniesiono ją do Londynu.

<sup>5</sup> J. Gawenda, *Polska szkoła architektury*, s. 81–102; tenże, *Zapasy kadry dla kraju*, s. 4.

<sup>6</sup> Wśród takich druków znalazły się m.in.: *Historia architektury polskiej. Skrypt*, oprac. Z. Dmochowski, Liverpool 1943 oraz *Atlas* będący uzupełnieniem publikacji.

<sup>7</sup> Nadmienić należy, że do adeptów Polskiej Szkoły Technicznej w Liverpoolu należeli także Anglicy.

<sup>8</sup> Tłumaczenie powierzono Peterowi Jordanowi.

<sup>9</sup> Lionel Bailey Budden (1887–1956), angielski architekt, wykładowca i teoretyk architektury.

<sup>10</sup> Zbigniew Dmochowski (1906–1982), wykładowca, historyk architektury, architekt.

<sup>11</sup> Z. Dmochowski, *Introduction*, [w:] J. Faczyński, *Studies in Polish Architecture*, Liverpool 1945, s. 6.

sławie Chrobrym. Dmochowski tłumaczy, że prezentowane na kolejnych stronach ilustracje to zwizualizowana narracja o średniowiecznej Polsce.

Kolejne strony to opowieść o dziejach architektury i historii Polski. Pisząc o początkach architektury murowanej w Polsce, autor stwierdza, że za budulec służył kamień, przede wszystkim piaskowiec i granit. Cegła pojawiła się wraz z przybyciem zakonów dominikanów i franciszkanów. Dmochowski zauważa, że rozwój architektury przebiegał w Polsce dwutorowo. Z jednej strony było to budownictwo drewniane, którego tradycja była przekazywana z pokolenia na pokolenie, z drugiej zaś strony architektura murowana z kamienia i cegły, inspirowana dworem królewskim i kulturą zachodu. Wychodząc z Krakowa *Cracovia, totus Poloniae urbs celeberrima*<sup>12</sup> wymienia kościół Feliksa i Adaukta — uznając go za pierwszy przykład kamiennej architektury polskiej — którego pozostałości wciąż znajdują się na wzgórzu wawelskim. Polski gotyk, jak podaje autor, wykształcony dopiero w pełni w XIV wieku, łączył materiał kamienny z cegłą. To także okres, w którym szczególnie rozwijało się rycerstwo i mieszczaństwo. Wzrastała też w tym czasie liczba wznoszonych zamków i siedzib szlacheckich. Z drugiej strony rosnące zagrożenia i zamożność mieszczan prowadziła do otaczania miast pasami fortyfikacji. Renesans, określony tu jako architektoniczna ekspresja humanizmu, obudził się, zdaniem autora, w Polsce za Kazimierza Wielkiego, zaś unia polsko-litewska stała się pierwszą w Europie federacją. Dzięki zjednoczeniu udało się jej pokonać potężny zakon krzyżacki w decydującej bitwie w 1410 roku. Założony — jak ciągnie swą opowieść Dmochowski — w 1364 roku uniwersytet w Krakowie był centrum nauki i kultury promieniującym na cały kraj. Podobnie jak gotyk, także renesans rozprzestrzenił się na kraj z Wawelu. W tym stylu wzniesiono zamek wawelski i kaplicę królewską przy katedrze wawelskiej.

Barok przywędrował do Polski wraz z jezuitami w XVI wieku. Ich kościoły miały przyciągać uwagę zarówno na zewnątrz, jak i wewnątrz. Z budowli pałacowych tego okresu przywołuje Dmochowski pałac dla króla Jana Sobieskiego w Wilanowie. Jego budowa została ukończona w 1686 roku, trzy lata po uwolnieniu Wiednia przed Turkami. W XVIII wieku styl stał się jeszcze bogatszy, przeładowany ornamentem przekształcił się w rokoko. Uspokojenie form przyniósł dopiero kolejny kierunek — klasycyzm. Styl ten, jak zauważa autor, był szczególnie lubiany przez króla Stanisława Augusta, przywołując Łazienki Królewskie w Warszawie jako jego znakomity przykład.

XVIII wiek, jak przypomina Dmochowski, przyniósł też przełom w dziedzinie edukacji. W Warszawie otwarto Collegium Nobilium, a po rozwiązaniu w 1773 roku zakonu jezuitów ich dobra przekazano powstałej Komisji Edukacji Narodowej, która była pierwszym tego typu organem na świecie. Podobne reformy miały miejsce na polu socjalnym i politycznym w efekcie czego uchwalono Konstytucję 3 Maja w 1791 roku.

Po rozbiorach Polski nadszedł czas stagnacji, zdaniem autora, także w dziedzinie architektury. Przełom nastąpił po 1815 roku, kiedy niektóre polskie ziemie odzyskały część praw niepodległościowych. Architekci tacy jak Jakub Kubicki, Stanisław Zawadzki, Piotr Aigner czy Antonio Corazzi wznosili swoje budowle w stylu określanym jako neoklasycyzm. W Warszawie wzniesiono wówczas wiele budowli użytku publicznego takich jak Opera, Bank Polski, siedzibę główną Towarzystwa Królewskiego Przyjaciół Nauk. Zdaniem Dmochowskiego był to ostatni okres aktywności budowlanej w Polsce w XIX wieku, ponieważ późniejsze restrykcje zatrzymały ten ruch na kilka lat.

Obok głównego nurtu budownictwa murowanego przypomina Dmochowski o długiej, sięgającej 500-700 lat przed Chrystusem tradycji budownictwa drewnianego. Drzewa,

---

<sup>12</sup> Tamże, s. 7.

których w Polsce był zawsze dostatek, dostarczały dobrego materiału przydatnego do budownictwa. Wznoszono z niego kościoły, dworki a nawet zamki. Za przykład osady wzniesionej przy wykorzystaniu tego materiału podaje autor Biskupin, którego odkrycie zawdzięczamy XX-wiecznej archeologii. Postęp w budownictwie drewnianym był powolny, a wiedza o nim przekazywana z pokolenia na pokolenie rozwijała się nieznacznie i była pozbawiona indywidualnego rysu. Za najciekawsze i najbogatsze uznaje autor budownictwo w regionie Karpat, które jego zdaniem rozwinęło się w rodzaj sztuki i rzemiosła.

Na zakończenie Dmochowski przypominał o zniszczeniach kraju i potrzebie jego odbudowy oraz o ogromnym znaczeniu wykształcenia odpowiednich kadr zdolnych podjąć się tego zadania, co umożliwiała także brytyjska przychylność i uniwersytet w Liverpoolu. Wiedza o minionym budownictwie, rysunki architektoniczne, wszystko to ma w przyszłości, jak pisał, pomóc w odbudowie kraju. Autor podkreślał, że chodziło nie tylko o zniszczenia ostatniej wojny, lecz także te, które miały miejsce wcześniej w burzliwej historii Polski.

W ostatnich akapitach przywołał historie studentów rozsianych po wioskach, robiących w ramach praktyk studenckich inwentaryzacje rysunkowe i dokumentacyjne. Na jednej z takich studenckich ekspedycji w 1938 roku, jako asystent wykładowcy Dmochowski spotkał Jerzego Faczyńskiego, wówczas studenta drugiego roku Politechniki Warszawskiej, który pracował przy inwentaryzacji rysunkowej w regionie podkarpackim. Faczyński z grupą innych studentów robił dokumentacje wiosek łemkowskich, ciekawym etnograficznie regionie u stóp Karpat. Wśród przywiezionych z praktyk rysunków, notatek, rzutów, uwagę Dmochowskiego przykuły malarskie, kolorowane rysunki, studia łemkowskich chat i rozrysowane ornamenty, których autorem był Faczyński.

Jak wspomina, minęło dużo czasu od ich pierwszego spotkania. W czasie wojny Faczyński służył w lotnictwie, później na froncie węgierskim, internowany uciekł i przyłączył się ponownie do polskiego lotnictwa. Kiedy Francja poddała się, pojechał wraz ze swoimi współtowarzyszami do Wielkiej Brytanii<sup>13</sup>. Jako sierżant lotnictwa swój wolny czas mógł poświęcić na to, co lubił najbardziej — na malowanie, poezję i projektowanie architektoniczne.

Na zakończenie Dmochowski przypomniał o roli utworzonej w 1942 roku Polskiej Szkoły Architektury w Liverpoolu, która dała wielu studentom możliwość ukończenia studiów.

W książce tej zaprezentowano serię ilustracji, powstałych w czasie czteroletniego pobytu Faczyńskiego w Wielkiej Brytanii i na studiach liverpoolskich. Dmochowski ubolewa, że autor — Jerzy Faczyński nie zamieścił w niej także swoich wierszy. Zamieszczone w publikacji rysunki powstały w wielu miejscach i wykonane zostały na różnych materiałach i różnymi technikami. Dmochowski podkreślał, że powstały one w duchu tradycji polskiej i „atmosferze niepodległej Polski, w jakiej artysta wzrastał i w której się formował”<sup>14</sup>.

Ilustracje, o czym na stronie z podziękowaniami poinformował Faczyński, są wytworem jego wyobraźni i nie reprezentują żadnego szczególnego przykładu (wyjątek stanowią te ze stron przedtytułowej oraz s. 17, 108–120). Ilustracje oznaczone numerami 37, 68, 80 i 92 powstały w rozmaitych zakątkach Wielkiej Brytanii.

---

<sup>13</sup> J. Płoszański, *Technicy lotnictwa polskiego na zachodzie 1939–1946*, cz. 1, London 1993, s. 59, 165.

<sup>14</sup> Z. Dmochowski, *Introduction*, s. 15.

Tekst uzupełniają notatki przy ilustracjach należące do ówczesnych przedstawicieli nauki polskiej określonych na stronie tytułowej jako polscy historycy sztuki<sup>15</sup>. W gronie tym znalazły się cytaty takich osób jak prof. Wacława Sobieskiego<sup>16</sup> (*Historia Polski*, 1941), prof. Józefa Kostrzewskiego<sup>17</sup> (*Gniezno pogańskie i wczesnohistoryczne w świetle ostatnich wykopalisk*, 1938), prof. Stanisława Noakowskiego (*Zamki i pałace polskie: fantazje architektoniczne*, 1928), prof. Aleksandra Brücknera (*Encyklopedia staropolska*, 1937), prof. Mariana Sokołowskiego<sup>18</sup> (*Kościół i cmentarze warowne w Polsce*, 1906), prof. Adolfa Szyszko-Bohusza<sup>19</sup> (*Trzy kościoły hallowe: Olkusz, Kraśnik, Kleczków*, 1914), prof. Oskara Sosnowskiego<sup>20</sup> (*Powstanie, układ i cechy charakterystyczne sieci ulicznej na obszarze wielkiej Warszawy*, 1930), prof. Władysława Tatarkiewicza (*Architektura nowożytna*, 1934; *Typ lubelski i typ kaliski w architekturze kościelnej XVII wieku*, 1926), Władysława Łozińskiego<sup>21</sup> (*Życie polskie w dawnych wiekach*, 1908), Tadeusza Tołwińskiego<sup>22</sup> (*Urbanistyka*, 1934), prof. Stanisława Bystronia (*Dzieje obyczajów w dawnej Polsce*, 1934), prof. Tadeusza Szydłowskiego<sup>23</sup> (*Sztuka XIX i XX wieku*, 1934) a nawet cytat z listu Franciszka Walezego Dmochowskiego będącego odpowiedzią na list Mickiewicza w sprawie warszawskiej „Krytyki Literackiej” z 1829 roku<sup>24</sup>.

Książka liczy 116 stron, w tym 17 stron tekstu, oraz 120 ilustracji, w tym jedna barwna. Jest to kolorowy rysunek umieszczony na stronie przedtytułowej przedstawia-

---

<sup>15</sup> „Marginal notes chosen from Polish Art Historians”.

<sup>16</sup> Wacław Sobieski (1872–1935), polski historyk, od 1908 roku wykładowca na Uniwersytecie Jagiellońskim; *Biogramy uczonych polskich*, cz. 1: *Nauki społeczne*, z. 3: *P–Z*, Wrocław 1984, s. 284–287; J. Jackl, *Sobieski Wacław*, [w:] *Słownik historyków polskich*, red. M. Prosińska-Jackl, Warszawa 1994, s. 483–484.

<sup>17</sup> Józef Kostrzewski (1885–1969), archeolog, muzeolog, profesor uniwersytetu poznańskiego, uznawany jest za twórcę poznańskiej szkoły archeologicznej, prowadził m.in. wykopaliska w Biskupinie; zob.: H. Kaczmarek, *Kostrzewski Józef*, [w:] *Polski słownik biograficzny konserwatorów zabytków*, red. H. Kondziela, H. Krzyżanowska, z. 2, Poznań 2006.

<sup>18</sup> Marian Sokołowski (1839–1911), historyk sztuki, studiował w Paryżu, Heidelbergu, Berlinie i Wiedniu, osiadł w Krakowie, gdzie od 1892 roku kierował pracami Komisji Historii Sztuki, profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego, pierwszy na stanowisku historyka sztuki tego uniwersytetu (1882). Zainicjował badania nad polskim barokiem i rokokiem. Sylwetki pionierów polskiej historii sztuki przedstawił Adam Bochnak w: *Zarys dziejów polskiej historii sztuki*, Kraków 1948, s. 10–11; zob. też: *Art History and Visual Studies in Europe: Transnational Discourses and National Frameworks*, ed. by M. Rampley [i in.], Leiden 2012, s. 439 („Brill’s Studies on Art, Art History, and Intellectual History”, wol. 4).

<sup>19</sup> Adolf Szyszko-Bohusz (1883–1948), architekt i konserwator zabytków, wykładał na Uniwersytecie Jagiellońskim, krakowskiej ASP, Politechnice Warszawskiej, a także we Lwowie, prowadził prace konserwatorskie na Wawelu w latach 1916–1939; zob. m.in.: *Adolf Szyszko-Bohusz (1883–1948)*, oprac. H. Rzeszut, Sylwetki Profesorów Politechniki Warszawskiej 2008 nr 9.

<sup>20</sup> Oskar Sosnowski (1880–1939), architekt i konserwator zabytków, wykładowca Politechniki Warszawskiej i Politechniki Lwowskiej; zob.: M. Brykowska, *Sosnowski Oskar*, [w:] *Polski słownik biograficzny konserwatorów zabytków*.

<sup>21</sup> Władysław Łoziński (1843–1914), powieściopisarz i historyk, badacz przeszłości kultury polskiej, kolekcjoner dzieł sztuki; zob.: M. Rudkowska, *Wyszedł z dworu: przeżycie i doświadczenie historyczne w twórczości Władysława Łozińskiego*, Warszawa 2002.

<sup>22</sup> Tadeusz Tołwiński (1887–1951), architekt i urbanista, profesor Politechniki Warszawskiej; zob.: *Tadeusz Tołwiński (1887–1951)*, oprac. B. Gadomski, Sylwetki Profesorów Politechniki Warszawskiej 2008 nr 57.

<sup>23</sup> Tadeusz Szydłowski (1883–1942), historyk sztuki, konserwator zabytków, pierwszy na ziemiach polskich państwowy konserwator zabytków, twórca podstaw ich inwentaryzacji.

<sup>24</sup> Przy il. 97.

jący projekt kaplicy górskiej. W podobnym duchu pokazane zostały pozostałe ilustracje, obok przedstawień inspirowanych historią i opisem miejsc i budowli w Polsce, mamy też kilka wnętrz zamkowych, kościelnych, widoki ulic. Sceny z życia codziennego z bawiącymi się dziećmi na tle zarysowanego miasta, czy wsi z sylwetą kościoła, bądź zwykłych przechodniów w mieście czy też widok zatłoczonego rynku pełnego ludzi i końskich zaprzęgów zestawionego z cichą ulicą starego miasteczka. Nie brak tu też małych wiejskich kościołów, przydrożnych kapliczek, chat i zagród poprzedzających dwory i pałace z ich przestronnymi wnętrzami. Jak wspomniano, ilustracje oznaczone numerami od 108 do 110 odróżniają się od wcześniej pokazanych, malarsko zapisanych wspomnień Faczyńskiego. Na tych dwóch stronach są szkice projektów budynku mieszkalnego (il. 108), klubu wioślarskiego (il. 109) i małego kościoła o prostej sylwecie z osobną, smukłą i wysoką dzwonnica zwieńczoną krzyżem (il. 110). Ilustracje 111–113 to rysunki Łazienek Warszawskich, widok z góry (il. 111), widok z tarasu Łazienek na most Jana III Sobieskiego (il. 112) i widok z mostu Jana III Sobieskiego na park (il. 113), pozostałe obiekty nie są połączone z jakimś szczególnym miejscem. Twórca uchwycił w nich charakterystyczne dla określonego typu cechy, często w połączeniu z polskim krajobrazem.

Autor omawianej publikacji Jerzy Faczyński, znalazł się w gronie pierwszych pięćdziesięciu studentów, którzy rozpoczęli naukę w Polskiej Szkole Architektury w Liverpoolu<sup>25</sup>. Kiedy wstąpił na Wydział Techniczny przy Uniwersytecie Liverpoolskim miał już za sobą, o czym wspomniał Dmochowski, dwa lata nauki w Polsce na Politechnice Warszawskiej. W Liverpoolu należał do nielicznego grona 49 absolwentów, którzy w latach 1943–1946 ukończyli ten wydział z dyplomem inżyniera<sup>26</sup>.

Jerzy Faczyński (ur. 25 kwietnia 1917 roku w Rykowie<sup>27</sup>, zm. 22 kwietnia 1995 roku w Liverpoolu<sup>28</sup>) był synem malarza i nauczyciela rysunku Mariana Faczyńskiego<sup>29</sup>, absolwenta krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych, nauczyciela rysunku w bydgoskim gimnazjum. Mimo talentu malarskiego, już w wieku dwudziestu lat wykonał polichromie dla jednego z podkrakowskich kościołów<sup>30</sup>, postanowił ukończyć architekturę na Politechnice Warszawskiej. Jeszcze przed wojną odbyły się dwie wystawy jego prac malarskich w 1937 i 1938 roku<sup>31</sup>. W latach wojennych wyemigrował do Anglii, gdzie pracował i tworzył. W czasie wojny służył, jak wspomniano, w szeregach Polskich Sił Powietrznych na terenie Polski, Francji i Wielkiej Brytanii.

Na terenie Anglii Jerzy Faczyński zaprojektował 39 kościołów. Powstały one jednak pod szyldem brytyjskiej firmy, w związku z tym jego nazwiska nie wymieniano. Zmieniło się to w trakcie prac nad projektem kościoła dla benedyktynów<sup>32</sup>. Dzięki

---

<sup>25</sup> Prawdopodobnie jest to zawyżona liczba, J. Gawenda podaje, że w latach 1942–1943 było tylko 37 studentów; J. Gawenda, *Polska szkoła architektury*, s. 82.

<sup>26</sup> Tamże, s. 89.

<sup>27</sup> Obecnie Jenakijewo, Ukraina.

<sup>28</sup> Zob.: *Artworks of Contemporary Polish Artists for Sale: Jerzy Faczynski*, [on-line]. [Dostęp: wrzesień 2012]. Dostępny w WWW: [http://artyzm.com/e\\_artysta.php?id=1144&page=9](http://artyzm.com/e_artysta.php?id=1144&page=9).

<sup>29</sup> H. Heinsdorf, *Jerzy Faczyński: talent wielostronny*, [w:] *Sztuka polska w Wielkiej Brytanii w latach 1940–2000: antologia*, wybrał, przygotował do druku i wstępem opatrzył M. A. Supruniuk, Toruń 2006, s. 121–123.

<sup>30</sup> Tamże, s. 121.

<sup>31</sup> L. B. Budden, *Foreword*, [w:] *Studies in Polish Architecture*, s. [4].

<sup>32</sup> E. Harwood, *England: a Guide to Post-War Listed Buildings*, Batsford 2003, s. 9.

temu, że tu podano autorstwo, kościół katolicki w Leyland pod wezwaniem Świętej Marii należy do najbardziej znanych prac architektonicznych Faczyńskiego (1964)<sup>33</sup>.

W latach 1940–1967 miał 30 wystaw, z tego dziewięć indywidualnych. Wystawiał na nich rysunki i obrazy olejne o zróżnicowanej tematyce. Zajmował się też chętnie ilustrowaniem książek, okładek, pracował m.in. dla takich brytyjskich wydawców jak Heinemann czy Cassel<sup>34</sup>.

Opublikowane w pracy rysunki artysty to tylko kilka przykładów „wysupłanych” z twórczości Faczyńskiego. Całemu jego życiu towarzyszył rysunek, kartki papieru były dla niego niczym aparat fotograficzny, uwieczniał na nich swoje spostrzeżenia, odwiedzane miejsca czy wydarzenia z życia codziennego. Wśród jego prac liczną grupę stanowią przedstawienia o tematyce religijnej, inspirowane sztuką ludową. Były to m.in. piety, sceny ukrzyżowania, a także przedstawienia Maryjne<sup>35</sup>.

Podobne uproszczenie form, częściowo inspirowanych sztuką ludową zaprezentował w swoich witrażach i projektach witraży. Dotyczy to także schematycznych przedstawień sakralnych, grup świętych i ich symboliki, łatwej do odczytania.

Twórczość Faczyńskiego charakteryzowała pewna kreska, która stała się głównym atrybutem jego prac. Sylwety, obiekty i postaci zaznaczone były zawsze wyraźnym, czarnym konturem. W kontraście do form, kształtów i postaci oraz niezwykle starannie odwzorowanych elementów architektury, przyciągało uwagę, bardzo swobodnie, niemal niedbale narysowane tło. Tworzyły je zazwyczaj niezwykle gęste szlaczki, kreski i kreseczki wprowadzając do rysunku wrażenie pewnego nieładu. W licznych pracach dodatkowym elementem był kolor, który artysta wprowadzał subtelnie, nie wszędzie, jako pewien tylko dodatek. Takie prace zostały delikatnie podbarwione zazwyczaj przy użyciu jednego bądź dwu kolorów, rzadko sięgał po więcej barw. Korzystał głównie z błękitu i czerwieni.

Bogata kolekcja prac Jerzego Faczyńskiego zebrana w Archiwum Emigracji Biblioteki Uniwersyteckiej w Toruniu umożliwia lepsze poznanie możliwości twórczych artysty. Kolekcję tworzy zbiór rysunków, akwarel, kilku drzeworytów i projektów witraży. Niektóre z nich mają charakter odręcznych notatek zachowanych w formie rysunku. Zebrane prace obejmują szeroką tematykę. To nie tylko prace inspirowane architekturą, przyrodą i krajobrazem, ale także ludźmi, wydarzeniami czy pracami innych artystów. Na tym tle ciekawie prezentują się kobiece akty, portrety kobiet, takie jak m.in. studium kobiety czytającej książkę lub też szkice kobiet w strojach ludowych<sup>36</sup>. Wśród takich przedstawień szczególnie wyróżnia się akt „Afrykanki”. Postać, jej kontury, zaznaczono szeroką, czarną kreską, a ograniczone w ten sposób płaszczyzny zabarwiono kolorami czerwonym i niebieskim, nadając przedstawieniu dynamiczną, niepokojącą formę. Podobną dynamikę uzyskano w szkicu przedstawiającym

---

<sup>33</sup> Projekt kościoła powstał w 1959 roku, a jego budowa trwała w latach 1962–1964. Powstał w pracowni Weightman and Bullen działającej od 1912 roku do teraz; N. Yates, *Liturgical Space: Christian Worship and Church Buildings in Western Europe 1500–2000*, Aldershot–Burlington 2008, s. 157.

<sup>34</sup> H. Heinsdorf, *Jerzy Faczyński*, s. 122.

<sup>35</sup> J. Faczyński wśród niektórych swoich znajomych uchodził za dziwaka, trochę dewota, wspomina o tym Maria Pawlikowska-Jasnorzewska: „Ten cały jakiś pan J. Faczyński [...], to człowiek dość uzdolniony do grafiki, ale niech on mi da spokój ze swoją «Mateńką Bożą» [...]”; zob.: M. Pawlikowska-Jasnorzewska, *Listy do przyjaciół i korespondencja z mężem (1928–1945)*, oprac. i wyd. K. Olszański, Kraków 1998, s. 91, 243, 284.

<sup>36</sup> Rysunek ten zaopatrzone w specjalną dedykację: „Pani Oldze z najlepszymi wyrazami J.F 1950”.

grupę tańczących przy pianinie. Postaci tańczących podbarwiono jasnym fioletem. Zupełnie inny nastrój uchwycono w szkicu pokoju, w którym kontur podkreśla wyraźna, czarna kreska, podobnie jak w rysunku przedstawiającym spotkanie przy stole, gdzie dokładnie odwzorowano wyposażenie wnętrza.

Prace powstałe w latach 70. i 80. XX wieku pokazują tendencje Faczyńskiego do zabaw z konwencjami. Zapewne zainspirowany sztuką awangardowych artystów, takich jak Fernand Léger, Carlo Carrara czy Max Ernst wprowadza do swoich prac deformację zachowując cechujący go linearyzm, ponieważ to właśnie linia stanowiła niezmiennie środek jego artystycznego wyrazu.

Niektóre jego rysunki tworzą rodzaj sprawozdania z wystaw, są niczym rysunkowy katalog ilustrujący frapujące artystę dzieła. Wśród nich są m.in. zilustrowane dzieła Modiglianiego, a nawet rysunki przedstawiające sztukę egipską.

Nie znaczy to, że powstawały tylko takie prace. Z 1976 roku pochodzi rysunek domu z garażem, którego szczegółowość i dokładność odwzorowania mogłaby postawić tę pracę w szeregu z projektem architektonicznym. Podobne znamiona szczegółowości mają rysunki studni i wnętrza dawnej kuchni z 1971 roku, a nawet szkic przedstawiający rower przy latarni. Ta dokładność elementów architektonicznych cechuje również jego prace z wcześniejszych i późniejszych lat. Przy przedstawieniach architektonicznych zachowywał zawsze wyraźny kontur, rysował prostą, długą kreską, czyniąc je bliższymi projektu architektonicznego niż pracy rysunkowej.

Zebrana w Archiwum Emigracji kolekcja prac Faczyńskiego obrazuje ogromną różnorodność zainteresowań artysty, który podejmował niemal każdy temat. Inspiracją było to, co zobaczył, czego doświadczył, a w przypadku ilustrowanych przez niego powieści czy projektowanych okładek, nawet to, co wyobraził sobie w związku z powstającą publikacją. Nierzadko prace te miały niezwykle intymny charakter, jak np. akty, ale też przedstawienia scen z życia codziennego, w pokoju, przy biurku. Jeszcze inne były tylko rodzajem fotografii przedstawionej ołówkiem, czasem odkrywając poczucie humoru i duży dystans bawiącego się swobodnie konwencjami twórcy.

Faczyński swoje zdolności rysunkowe realizował w wielu dziedzinach. Poza bogatą kolekcją rysunków pozostawił po sobie, o czym wspomniano, liczne ilustrowane przez siebie publikacje. Należą do nich m.in. książki: Stanisława Sępa-Szarzyńskiego *W służbie latającego smoka: szkicownik wojenny*<sup>37</sup> i *Historia zielonego wianka*<sup>38</sup>, Józefa Bujnowskiego *O kobietach, diablach i rycerzu: igraszka poetycka*<sup>39</sup>, czy opublikowana w ostatnich latach Andrzeja Kokowskiego *Dwanaście miesięcy z archeologią*<sup>40</sup>.

Poza nielicznymi wydawnictwami, w których jego nazwisko jest wzmiankowane, istnieje wiele takich, gdzie nie występuje w opisie bibliograficznym publikacji. Przykładem jest opracowany przez niego projekt okładki powieści Władimira Nabokowa *Pnin*<sup>41</sup> dla wydawnictwa Vintage Books.

Wśród prac Faczyńskiego są też drzeworyty. Wyraźną inspirację stanowi tu sztuka ludowa, zwłaszcza ta, którą znamy z południa Polski, określana często jako sztuka góralska. O ile w typowym drzeworycie efekt malarski uzyskuje się zazwyczaj przez

---

<sup>37</sup> S. Sęp-Szarzyński, *W służbie latającego smoka: szkicownik wojenny*, rys. J. Faczyński, Londyn 1957.

<sup>38</sup> Tenże, *Historia zielonego wianka*, il. J. Faczyński, Londyn 1955.

<sup>39</sup> J. Bujnowski, *O kobietach, diablach i rycerzu: igraszka poetycka*, rys. J. Faczyński, Londyn 1964.

<sup>40</sup> A. Kokowski, *Dwanaście miesięcy z archeologią*, rys. J. Faczyński, Warszawa 2010.

<sup>41</sup> V. Nabokov, *Pnin*, opublikowane przez Vintage Book [b.r.] oraz w serii Penguin Books (nr 1491). W tym drugim przypadku nazwisko autora projektu zostało usunięte z okładki.



pasma złożone z krótkich, równoległych, oddziałujących rytmiką swego układu kresek, to u Faczyńskiego mamy raczej zestawienie grubych linii i światłocieni, zastępujących drobne cięcia. Drzeworyty ludowe odbijane czarną farbą na szarawym papierze, często były kolorowane, jednak ich skala ograniczała się do podstawowych barw: czarno-czerwono-niebieskich. Takie też są liczne prace Faczyńskiego, jeśli kolor, to o ograniczonej gamie barw. Podobnie jak w pracach artystów ludowych, u Faczyńskiego środkiem wyrazu jest czarna kreska na jasnym tle.

Zaprezentowana książka stanowi ciekawy przykład polskiej twórczości wychodzącej poza ramy ilustratorstwa, rysunku architektonicznego czy zwykłego rysunku. Przedstawia także niewielki fragment dorobku artystycznego Jerzego Faczyńskiego. Pokazuje jego studia rysunkowe związane z architekturą, jednak dzięki kolekcji zebranej w Archiwum Emigracji wiemy, że jego prace nie ograniczały się tylko do architektury.

*Studies in Polish Architecture* to książka, w której opowieść o polskiej architekturze stała się kanwą dla przedstawienia twórczości absolwenta liverpoolskiej uczelni<sup>42</sup> powstałej z inspiracji polską architekturą. Zebrane w książce ilustracje, głównie „wspomnienia” z Polski, pokazują twórcę jako osobę szczególnie uwrażliwioną na zachowane w pamięci obrazy, które czasem też idealizuje. W ilustracjach tych daje się odczuć tęsknotę za Polską z jej zamkami, dworami i tradycyjną zabudową kształtującą klimat naszego kraju. Opowieść ujęta w ramy impresji rysunkowych młodego, oddalonego od kraju emigranta. Poprzedzający ilustracje zarys historii polskiej architektury wzbogacony opowieściami historycznymi, nieco wyidealizowany, może dziś budzić pewne zastrzeżenia, jednak pokazuje także, jak wielkie znaczenie miała ona wówczas dla polskich emigrantów. Warto powrócić do lektury, aby zdać sobie sprawę z tego, że nawet poza Polską pracowali ludzie, którzy chcieli przypomnieć dzieje architektury polskiej. Książka miała także na celu obudzić świadomość o ważkości zadań architektonicznych w Polsce, jej historii, a przede wszystkim przedstawienie twórczości jednego z absolwentów liverpoolskiej uczelni — Jerzego Faczyńskiego.

#### **„STUDIES IN POLISH ARCHITECTURE” BY JERZY FACZYŃSKI**

“The Studies in Polish Architecture” by Jerzy Faczyński is an important document. It is not only an illustration of his (Faczyński’s) artistic capacity, but it is also an illustration of the Polish history and architecture perception in the period after World War II. Faczyński—a Polish soldier during the war, who shared his fate with many others who after the war could not or would not to return to their country and emigrated. The range of the illustrations of Faczyński supplement the text. The author often pictures the world from the point of view of a young, talented adept of the Liverpool University and its Polish Architectural School.

**KEY WORDS:** Jerzy Faczyński—illustrator and architect; history of the Polish architecture; book—write-up.

---

<sup>42</sup> Zakres tematyczny prac Faczyńskiego ograniczono tu przede wszystkim do rysunków architektonicznych.